

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, sobota 21 lipca 1945 r.

Nr 114

22 lipca dzień niepodległości naszego narodu, dzień odrodzenia nowej demokratycznej Polski

Pozdrawiamy ósmą sesję Krajowej Rady Narodowej

Dzisiaj rozpoczyna swe obrady ósma sesja Krajowej Rady Narodowej. Sesję swą rozpoczyna parlament nasz w przeddzień pierwszej rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, w przeddzień rocznicy historycznego aktu powstania odrodzonego Państwa Polskiego.

Jeden rok tylko dzieli nas od tych pamiętnych dni, lecz jest to rok niebywałych przemian w naszym życiu społecznym.

O tym roku można powiedzieć za wielkim Leninem, że takie lata olbrzymich przemian liczą się w historii jak dziesięciolecia w epokach spokoju i zastoju. Był to rok niesłychanych zwycięstw oręża polskiego, ale i rok wielkich wysiłków, przeżyć i trudów.

Nie zawsze wygodnie jest oglądać się wstecz na przebytą drogę, powołać na świadka przeszłość, zwłaszcza jeśli się mówiło o rzeczach nowych, wielkich. Wiemy jak niemile bywały takie rozamiętywania dla faszystów, hitlerowców.

Wiemy, że oplakane byłoby również takie oglądanie się wstecz i rozamiętywanie stawianych przez się horoskopów, dla naszej reakcji, gdyby chciała ona powołać się na to co mówiła rok temu.

Lecz polska demokracja może tylko z dumą i szczerym zadowoleniem oglądać się w tył, na drogę, którą przeszła przez ten rok, może z powodzeniem powołać na świadka swą przeszłość chwalebna.

Prawdy głoszone przez nią poprzez słowa manifestu lipcowego okazały się nie rzucone na wiatr, historia nie przeszła mimo nich, lecz potwierdziła je w całej pełni, staną się one skarbcem w historii naszego narodu.

Dziś, gdy w rocznicę ogłoszenia manifestu lipcowego zbiera się nasz parlament warto właśnie przypomnieć ustęp manifestu, w którym jest mowa o Krajowej Radzie Narodowej:

„Krajowa Rada Narodowa — czytamy tam — „powołana przez walczący naród jest jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce”.

„Emigracyjny „rząd” w Londynie i jego delegatura w kraju jest władzą samowładną, władzą nielegalną, opiera się na bezprawnej faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 roku. „Rząd” ten hamował walkę z okupantem hitlerowskim, swą awanturniczą polityką pchał Polskę ku nowej katastrofie”.

Oto prawda, którą głosiliśmy rok temu i dziś prawda ta uznana jest przez świat cały.

Jedynym legalnym organem władzy jest Rząd powołany w imieniu Krajowej Rady Narodowej przez jej prezydenta.

Władza Londynu była nielegalna i za taką została uznana przez wszystkich dziś bez wyjątku. Jeżeli właśnie tak stało się, jeżeli prawdy przez nas głoszone zostały uznane przez wszystkich, jeżeli legalność Krajowej Rady Narodowej, której źródłem jest naród, została dodatkowo poparta autorytetem uznania przez mocarstwa zagraniczne, to stało się to dlatego, że nie ograniczyliśmy się ona do słów manifestu, lecz przekształciła te słowa w życie, tworząc nowy tryb życia w Polsce. Ta szczyt-

Rozkaz Naczelnego Dow. W. P.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 13 b. m. uchwaliło nowy następujący tekst przysięgi W. P.

PRZYSIĘGAM uroczystość ziemi Polskiej i Narodowi Polskiemu stać w obronie Ojczyzny wyzwolonej z niewoli niemieckiej oraz na straży wolności, niepodległości i mocy Rzeczypospolitej.

PRZYSIĘGAM rzetelnie i sumiennie wypełniać obowiązki żołnierza polskiego, wiernie wykonywać rozkazy przełożonych i ściśle przestrzegać regulaminów i tajemnicy wojskowej.

PRZYSIĘGAM wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej i nigdy nie skalać imienia Polaka.

PRZYSIĘGAM dochować wierności Krajowej Radzie Narodowej, Władzy Naczelnej Narodu Polskiego.

PRZYSIĘGAM nieugięcie stać na straży praw Narodu Polskiego, mieć wszystkich obywateli w równym poszanowaniu oraz niezlomnie bronić swobód demokratycznych.

TAK MIDOPOMÓŻ BÓG!

W związku z tą uchwałą rozkazuje:

- 1) Od dnia dzisiejszego tekst powyższej przysięgi obowiązuje w Wojsku Polskim.
- 2) Wszystkich żołnierzy i rekrutów, którzy nie składali przysięgi do dnia dzisiejszego, zaprzysięgać według nowego brzmienia.
- 3) Podać do wiadomości do dowódcy kompanii włącznie.

Z-ca Nacz. Dowódcy W.P.
do spraw polit. - wychow.
(—) Marian Spychalski
gen. dyw.

Naczelnym Dowódcą
Wojska Polskiego
(—) Michał Żymierski
marszałek Polski

Szef Sztabu Głównego
Wojska Polskiego
(—) Władysław Korczyński
gen. broni

Uczczenie zasług bojowników republikańskiej Hiszpanii Rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego

Żołnierze!

Mija 9 lat od chwili, kiedy lud hiszpański podjął walkę w obronie demokracji i niezawisłości, walkę z hitlerowsko-włoskim i własnym hiszpańskim faszystem. Walce te z zapartym oddechem przylgali się świat cały świadom tego, że na polach Hiszpanii toczy się bój o wolność nie tylko Hiszpanii, ale i o wolność wszystkich narodów.

Widomą oznaką tej międzynarodowej solidarności ludów z bohaterką demokratyczną Hiszpanią było powstanie i bohaterska walka międzynarodowych brygad, m. in. polskich brygad ochotniczych.

Dziś, gdy radujemy się wszyscy wspomnianym zwycięstwem zjednoczonych narodów nad faszystem niemieckim, godzi się podnieść i uczcić zasługi tych, którzy jako pierwsi z Polaków na wiele lat przed nami — prowadzili walkę zbrojną ze śmiertelnym wrogiem Polski.

W roku 1936, na wieść o napaści hitlerowców na republikańską Hiszpanię ruszyli na ochotnika za Pireneje nasi bracia. Ruszyli wierni hasłu „Za Waszą wolność i naszą”, aby nad Ebro i Mazanarcs walczyć o los polskiej Wily i Warty, aby na przedmieściach Madrytu walczyć o los Warszawy.

W Polsce, którą rzadziła podwójna antynarodowa klika reakcyjna, nie było dla nich orderów, nie były na ich śmierć dalekie dzwony Wawelu. Zwalczani przez reakcję nie mieli nawet powrotu do kraju.

Zwycięstwo demokracji przyprowadziło ich z powrotem do Ojczyzny. Wrócili jako żołnierze, a tam, gdzie się bili w naszych szeregach, okazali się godni tych, co padli za Pirenejami.

na rola Krajowej Rady Narodowej, ta naprawdę narodowa treść jej władzy, stworzyła z niej pierwszy prawdziwie demokratyczny parlament polski.

Klasa robotnicza Polski wiedząc i dając sobie sprawę z tego, że właśnie na sesjach Krajowej Rady Narodowej wykonywała się i uzyskuje zatwierdzenia

Celem uczczenia bohaterstwa i wynagrodzenia zasług, jakie bojownicy republikańskiej Hiszpanii mają dla Kraju.

rozkażuje:

- 1) wszystkim bojownikom republikańskiej Hiszpanii uznać stopnie wojskowe, uzyskane w armii hiszpańskiej.
- 2) wszystkim bojownikom republikańskiej Hiszpanii zaliczyć okres służby w armii hiszpańskiej i okres przebywania w obozach faszystowskich, jako czas służby w Wojsku Polskim.
- 3) wszystkich podoficerów republikańskiej armii hiszpańskiej awansować o jeden stopień.
- 4) pod względem zaopatrzenia rodzin, inwalidów, prawa do działki w ramach osadnictwa wojskowego — zrównać bojowników republikańskiej armii hiszpańskiej z żołnierzami W. P.
- 5) zezwolić bojownikom republikańskiej armii hiszpańskiej na noszenie na mundurze wojskowym orderów, uzyskanych w Hiszpanii oraz znaczków pamiątkowych.
- 6) Gen. Broni K. Świerczewski (gen. broni „Walter” — Dowódca Brygad międzynarodowych) przedstawi imienny spis bojowników republikańskiej Hiszpanii, dla odznaczenia orderami i medalami za poświęcenie i bohaterskie walki.

Naczelnym Dowódcą W. P.
(ZYMIERSKI MICHAŁ)
marszałek Polski

Z-ca Naczelnego Dowódcy W. P.
do spraw pol.-wych.
(SPYCHAŁSKI MARIAN, Gen. Dyw.).
KORCZYŃSKI WŁADYSŁAW, Gen. broni
Szef Sztabu Gł. W. P.

te wszystkie osiągnięcia, które budują Polskę ludową, Polskę, w której robotnik, chłop i inteligent pracujący są współgospodarzami, śledzi z uwagą przebieg każdej sesji stanowiącej nowy krok w utrwaleniu demokracji w kraju. Klasa robotnicza Polski wie, że tam rządzi w jej imieniu i w jej interesach.

Uwaga! Obywatele miasta Lublina

Wielkie uroczystości Święta Odrodzenia Polski w Lublinie zaszczyca swą obecnością przedstawiciel Rządu Jedności Narodowej ministrowie: Bienkowski i Szyszko.

22 lipca — dzień wyzwolenia i niepodległości Polski, Lubelszczyzna będzie obchodzić bardzo uroczysto.

22 lipca wszyscy pracownicy fabryk, instytucji i urzędów zbierają się na miejscach pracy o godz. 8-mej rano, skąd wyruszą w szeregach zorganizowanych z transparentami i sztandarami na miejsce zbiórek.

Miejscem zbiórek dla Dzielnicy Południowej jest Plac Bychawski, dla Dzielnicy Śródmieście — Plac przed Trybunałem koło Krakowskiej Bramy, dla Dzielnicy Kalinowszczyzna — Plac przed Centralą Garbarń.

Komendanci dzielnic odprowadzają na miejsce uroczystości.

Porządek dzienny dnia następujący:

1. Msza polowa dla wojska i społeczeństwa o godz. 9-tej rano.
2. Przemówienie przedstawicieli rządu i partii politycznych oraz wojska.
3. Wreczenie sztandarów jednostkom Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, która wyzwoliła Lublin spod okupacji hitlerowskiej.

4. Defilada wojska i organizacji społecznych.

Po części oficjalnej w godzinach popołudniowych odbędą się bezpłatne filmy oraz akademie z częścią artystyczną dla mieszkańców miasta Lublina. Bilety będą rozdzielane przez Radę Zw. Zaw. i partie polityczne i przesyłane do zakładów pracy i fabryk.

Akademie odbędą się w Teatrze Miejskim i w lokalu ZMW o godz. 17-tej.

O godz. 17-tej rozpoczyna się bezpłatne zabawy ludowe, które będą trwały do godz. 24-tej. Powyższe zabawy odbędą się w następujących trzech punktach:

1. W Ogródku Saskim.
2. Przy lokalu ZWM koło Cukrowni.
3. Przed Centralą Garbarń na Kalinowszczyźnie.

Wieczorem dnia 21. VII 1945 r. o godz. 20-tej odbędzie się capstrzyk, w którym udział weźmie wojsko i delegacje fabryk i instytucji.

KOMITET ORGANIZACYJNY

Komunikat Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych w składzie: ob. ob. Mikolajczyk i Bańczyka ze Stronnictwa Ludowego, ob. ob. Bernana i Zambrowskiego z ramienia PPR, ob. ob. Szwabego i Cyrankiewicza z ramienia PPS, oraz ob. ob. Rzymowskiego i Chajna z ramienia Stronnictwa Demokratycznego na posiedzeniu w dniu 17 lipca 1945 r. rozpatrywała cały szereg aktualnych zagadnień politycznych.

Na następnym zebraniu zostali zaproszeni ob. Popiel i ob. Felczak ze Stronnictwa Pracy.

Komisja porozumiewawcza jednogłośnie postanowiła wezwać wszystkie organizacje centralne i wojewódzkie stronnictw politycznych do zorganizowania masowego udziału w obchodach w dniu 22 lipca br. w dniu Święta Odrodzenia Polski.

Jednolity front klasy robotniczej

Jesteśmy po wspólnym posiedzeniu CKW PPS i KC PPR. Wspólne posiedzenie kierowniczych ciał obu partii politycznych, to zjawisko niespotykane w życiu politycznym Polski, wskazuje jak daleko zaszły zmiany we współczesnym ruchu robotniczym w porównaniu do stosunków przedwojennych.

Jednolity front klasy robotniczej zda egzamin w ciągu tego roku pracy w oczach całego narodu i stał się kościem obecnego obozu demokratycznego. Mamy za sobą cały rok walki o niepodległość naszej ojczyzny, która doprowadziła do wygnania Niemców z Polski, do wprowadzenia reformy rolnej, likwidacji „rządu” londyńskiego, demokratyzacji stosunków społecznych.

Lata wspólnej walki i rok pracy stworzyły tę serdeczną atmosferę, w której toczyły się obrady.

Porozumienie dwu tych partii robotniczych nie jest wyrazem wyodrębnienia się w ramach całej koalicji demokratycznej — przeciwnie porozumienie, dwu partii zakładających współpracę ze Stronnictwem Ludowym i innymi partiami demokratycznymi. Współpracę na szerokiej platformie społecznej.

W ten sposób blok obu partii robotniczych staje się podstawą demokratycznej Polski, jeszcze mocniej scementując całą koalicję stronnictw demokratycznych, będzie najlepszym gwarantem demokratycznej Polski.

Wbrew zakusom reakcji, wbrew ich zamachom na rozbięcie jednolitej klasy robotniczej, na pokłócenie obu wielkich partii ruchu robotniczego, porozumienie PPR i PPS stało się faktem.

Jedność ta, to nie tylko porozumienie

CKW PPS i KC PPR, to jedność równie i w pracy dołowej, w pracy każdego pepercowa i pepesowca.

I u nas w Lublinie i Zamościu odbyły się niedawno w serdecznej atmosferze wspólne narady PPR i PPS. W serdecznej atmosferze radziliśmy nad żywotnymi interesami klasy robotniczej.

Protest przeciwko obchodzeniu w Rzymie rocznicy buntu gen. Franco

RZYM, 20. VII. — Delegacja włoskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego udała się do sekretarza Rady Ministrów. Amendola i wyraziła protest przeciwko temu, że poselstwo rządu gen. Franco w Rzymie urządziło obchód rocznicy buntu faszystów hiszpańskich

przeciwko hiszpańskiej republice demokratycznej. Delegacja zażądała, żeby nikt spośród członków lub urzędników demokratycznego rządu włoskiego nie brał udziału w tym obchodzie.

Głosy prasy angielskiej o rozmowach Wielkiej Trójki

POCDAM, 20. VII. — Generalissimus Stalin, prez. Truman i prem. Churchill spotkali się wczoraj po południu ponownie. Nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu, doniesiono jednak, że rozmowy rozwijają się pomyślnie. Obecni w Poczdamie inni członkowie delegacji coraz częściej odbywają konferencje, co dowodziłoby, że tematy poruszane przez Wielką Trójkę dojdą już do przejęcia w ich ręce. Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i USA przeprowadzili nieoficjalną rozmowę. W czasie obrad Wielkiej Trójki w Poczdamie szefowie sztabów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przyjęli defiladę słynnej II amerykańskiej dywizji pancerniej na autostradzie Poczdam — Berlin.

LONDYN, 20. VII. — Zdaniem dziennika „Times” konferencja w Poczdamie zajmie się

w pierwszym rzędzie sprawą odbudowy Europy, której grozi nowa katastrofa ekonomiczna. „Times” robiąc przegląd powodów kryzysu żywnościowego pisze: „Jedną z przyczyn braku żywności są mniejsze niż kiedykolwiek zbiory na skutek zmniejszenia się stanu zwierząt, koniecznych do obróbki ziemi, następnie ogólne rozbicie, spowodowane rabunkową gospodarką Niemiec, brakiem traktorów, nawozów oraz działaniami wojennymi. Sytuacja jest tym poważniejsza, że cały świat odczuwa brak środków żywnościowych. Europa patrzy na Amerykę jako na główne źródło dostawy żywności i innych środków zaopatrzenia. Wyjściem z sytuacji może być jedynie zespołnienie wysiłków brytyjskiej wspólnoty narodów oraz państw Ameryki Łacińskiej”.

Z prac konferencji w Poczdamie

LONDYN, 20. VII. — „Reuter” donosi, że prace konferencji w Poczdamie odbywają się w przyspieszonym tempie. Prawdopodobnie

zapadły już decyzje o powojennej organizacji Europy. Sprawozdawca dyplomatyczny „Reutera” wyraża przypuszczenie, że najtrudniejsze problemy zostały już rozstrzygnięte. Chodziło o to, czy Niemcy mają być rządzone jako całość, czy też mają być podzielone na drobne państwa.

LONDYN, 20. VII (BBC). — Churchill i Stalin odbyli 3-godzinną konferencję, na której nie byli obecni nawet sekretarze obu mężów stanu.

Min. Eden, który z powodu choroby nie wziął udziału we wczorajszym bankiecie wydanym przez prez. Trumana, czuje się lepiej i w dniu dzisiejszym bierze udział w normalnych pracach konferencji.

Władze administracyjne dla Saksonii i Turyngii

BERLIN, 20. VII (Tass). — Jak donoszą z Berlina dnia 18 bm. komisarze sowiecy w prowincjach Saksonia i Turyngia, zapoznali się z organizacją miejscowej władzy cywilnej i przedstawili dane głównemu dowódcy strefy okupacyjnej marsz. Żukowowi, który zatwierdził władze administracyjne.

W Saksonii wyznaczony został dr Fr. Ju-bener, członek partii demokratycznej, działacz polityczny do roku 1933. Siedziba jego jest w mieście Salze. W Turyngii wyznaczono dr. praw Paula, członka partii demokratycznej, który od 1933 roku był pozbawiony prawa praktyki adwokackiej. Siedziba jego jest Weimar.

BPFTN, 20. VII (BBC) Członkowie Międzypartijnej Komendy Berlina przyjęli projekt generała Parka, dotyczący zwalczania nielegalnego handlu w mieście. Władze rozpoczęły energiczną akcję w celu zlikwidowania niezdrowych objawów życia gospodarczego i masowego podrabiania kart żywnościowych.

Terror faszystów greckich szaleje

ATENY, 20. VII (Polpress). — Przywódcy republikańscy Sofulis, Kasandris, Teuderos, Plaspiras, Perkuris, Milonas w dniu 16 lipca br. odbyli długą naradę z premierem i ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Przywódcy republikańscy znowu wskazali na brak w kraju porządku i bezpieczeństwa, oraz na terror uprawiany przez monarchistów. Kasandris oświadczył, że jeżeli rząd będzie chciał przeprowadzić plebiscyt w obecnych niemożliwych warunkach to jego partia (postępowcy) będzie bojkotowała głosowanie. Republikańscy wykazali ministrowi spraw wewnętrznych, że w więzieniach przebywa 20.000 ludzi, przy czym wielu z nich nie przedłożono żadnych konkretnych oskarżeń. Ich zdaniem co najmniej 10.000 osób trzeba będzie uwolnić jako zupełnie niewinne. Minister odpowiedział, że w więzieniach znajduje się tylko 17.315 osób, i że on „nie może otworzyć drzwi więzienia”. Republikańscy wskazali także, że w licznych przypadkach aresztowa-

nych stawia się pod sąd na podstawie kłamliwych oskarżeń, np. za udział w wydarzeniach grudniowych sądzi się osoby, których w tym czasie nie było w Atenach. W czasie rozmowy zadano ministrowi spraw wewnętrznych pytanie, gdzie podziało się 11.000 silników samochodowych rozdanych Citosom (członkom faszystowskiej organizacji) przez komendanta Aten. Minister odpowiedział, że nie wie o tych silnikach i dodał, że nie może rozwiązać organizacji „Ci”, dopóki istnieje środowisko „Eos”.

Dezercje z wojsk greckich

BELGRAD, 20. VII. — Grupa żołnierzy dezercerowała z armii greckiej. Przeszli oni przez granicę albańską. Władzom albańskim oświadczyli, że nie mogą pozostać w szeregach wojsk greckich gdyż nie chcą ponosić odpowiedzialności za to, co się dzieje obecnie w Grecji.

Przegląd prasy

„Głos Ludu” z dnia 18 bm. w artykule pt. „Żniwa — utrwaleniem reformy rolnej”, wskazuje na to, że chłop choć i dostał ziemię z reformy rolnej to jednak nie każdy czuł się właścicielem swego nadziału.

„Wiele przyczyn złożyło się na to, że pierwszy etap reformy rolnej w pewnym sensie rozczarował chłopów. Nowy gospodarz nie związał się jeszcze ze swoją ziemią i pozostawił pewną nieufność pogiębiana celowo a często i skutecznie przez wrogie reakcyjne elementy. Dziś w okresie akcji żniwnej możemy i musimy naprawić błędy popełnione w czasie siewu. Organizując żniwa, mobilizując do nich masę nie wolno nam momentami czysto gospodarczymi, utylitarnymi przesłaniami znów momentami politycznymi. Sprawa wygląda tak: na własnej nadziałowej ziemi chłop musi sam — przy pomocy samopomocy sąsiedzkiej i Związku Samopomocy Chłopskiej zebrać plon. Musi go jakoś zwiózć do własnej czy wydzierżawionej stodoły. Musi wiedzieć, że ile zboża ze swojej ziemi zebrał — tyle do niego należy — taką ilość sam dysponuje. Sam, ostatecznie złoży z plonu świadectwa rzeczowe, sam resztę sprzeda na wolnym rynku, bądź zużyje na swoje potrzeby. Zebrać plon i samodzielnie tym plonem dysponowanie będzie stanowiło właściwe zaślubiny chłopów z ziemią — przełame wszelkie opory i nieufność. I dlatego czuwając nad tym, by żniwa obecne dały najbardziej plon, by ani jeden kłosa nie został zmarnowany nie wolno zapomnieć o tym ważnym momencie”.

Gazeta stwierdza dalej, że:

„Okres żniw to początek stabilizacji stosunków na wsi, to początek prawdziwego utrwalenia wyników reformy rolnej.

Troska o należyte, gospodarcze przeprowadzenie akcji żniwnej nie powinna przesłaniać i tego momentu. Udanie żniwa 1949 roku to rozwiązanie problemów apropracji cynnych kraju i jednocześnie utrwalenie zdobyczy demokracji na wsi. Żniwa 1949 roku przyczynią się do jeszcze silniejszego związania mas chłopskich z obozem demokracji i Rządem Jedności Narodowej”.

ORLETA GRUNWALDZKIE

Mnóstwo zagadnień politycznych w tak szybkim tempie rozwija się przed nami, że nieraz mimo woli o wielu ważnych zagadnieniach zapominamy. Takim ważnym zagadnieniem, na które dotychczas nie zwrócono należytej uwagi jest sprawa opieki nad nieletnimi dziećmi, ofiarami wojny, sierotami, rannymi, a przede wszystkim nad tymi, którzy swe młodość i życie oddali w służbę ojczyźnie.

W tej sprawie zabiera głos mjr Jarosław Józef, który w Polsce Zbrojnej” w artykule pt. „Orleta grunwaldzkie” wyzwa do otwarcia wychowawczych szkół „Orla Grunwaldzkich”. Autor stwierdza, że:

„Inicjatywa utworzenia demokratycznych zakładów wychowawczych tego typu zyskała uznanie i poparcie dwóch stronnictw demokratycznych, a mianowicie konkretnie poparcie organizowania „Szkół Orla Grunwaldzkich” Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna.

Nie wątpimy, że i pozostałe ugrupowania polityczne ustosunkują się do tej akcji z równą życzliwością.

Niezależnie od „Szkół Orla Grunwaldzkich” powstała też myśl organizowania Kościoła „żukowskich Korpusów Kadetów. Jeżeli w „emy również pod uwagę coraz war- tościowszą i coraz szerszą działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci to możemy spokojnie patrzeć w przyszłość ufni, że odpowiednie czynniki tak wojskowe, jak i cywilne zajęły się sprawą opieki nad wyrzniętymi dziećmi a w pierwszym rzędzie nad dziećmi, które wzięły czynny udział w wolności Ojczyzny!”

Organizacje argentyńskie opublikowały manifest żądający zwrotu swobód demokratycznych

WARSZAWA, 20. VII. — 82 organizacje argentyńskie opublikowały manifest, żądający zwrotu swobód demokratycznych. W manifestie podkreśla się przesładowanie, jakim podlegają przedstawiciele stronnictwa demokratycznego. Są oni w więzieniach torturowani i stosuje się wobec nich metody gwałtu.

Nie można pogodzić się z tem że Franco reprezentuje jeszcze dziś Hiszpanię

LONDYN, 20. VII (Reuter). — Przedstawiciel rządu baskijskiego w Londynie senior Lizaso złożył w 9-tą rocznicę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii następujące oświadczenie:

„Nie można pogodzić z elementarnym poczuciem sprawiedliwości faktu, że gen Franco reprezentuje jeszcze dziś Hiszpanię. Jakim prawem może gen. Franco decydować o przyszłej formie rządu w Hiszpanii. Po 9-ciu latach krwawej dyktatury generał postanowił przenieść w Hiszpanii monarchię, którąby wzięła pod swoją obronę Falanga. Naród Basków nie upoważnił gen. Franco ani żadnego falangisty do decydowania o formie rządu. Tylko

swobodnie wyrażona wola narodów, zamieszkujących Hiszpanię może przywrócić spokój temu nieszczęsnemu krajowi. Póki w Hiszpanii władzę sprawują ludzie, którzy dali do władzy przy pomocy państw oś, póty kraj ten nie może zostać przyjęty do rodziny wolnych narodów”.

Wybór prezesa Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA, 20. VII. (Tass). — Na odbytym w Moskwie dnia 18 bm. Sesji Generalnej Akademii Nauk ZSRR wybrano prezesem Akademii Nauk ZSRR T. G. Wardlowa prof. fizyki. Prof. Wardlow jest jednym z najslawniejszych fizyków sowieckich. Dotychczas był on dyrektorem instytutu fizycznego im. Z. Biediewa. Jest specjalistą z zakresu fizyki optycznej. Przetłumaczył na język rosyjski pracę Newtona, czym zyskał sobie sławę w kraju i zagranicą. Kierował opracowaniem dzieła fizyki przy kompletowaniu encyklopedii. Wydał szereg prac naukowo-popularnych z zakresu fizyki i przyrody. Przez 15 lat był członkiem Akademii Nauk ZSRR, a w czasie wojny o Ojczyznę wykazał wielki patriotyzm.

Strejk na znak protestu przeciwko uwolnieniu przemysłowca włoskiego

RZYM, 20. VII. — Z Mediolanu donoszą, że były senator Gwido Donegani, znany przemysłowiec, który za rządów faszystowskich dorabiał się olbrzymiego majątku został po dwumiesięcznym pobycie wypuszczony na wolność. Robotnicy fabryki Monte Cassino, której większość akcji znajduje się w rękach Donegani przerwali pracę na znak protestu przeciwko jego „wypuszczeniu na wolność”.

W dniu 22 lipca demonstrujemy pod sztandarami demokracji polskiej, która objęła władzę w kraju by jej już nigdy nikomu nie oddać

Konfidenti gestapo – przywódcami reakcyjnych terrorystów

W gminie Turobin pow. krasnostawskiego grasuje banda terrorystów pod dowództwem znanego SS-owca Zwolaka Pawła.

Zwolak Paweł pochodzi ze wsi Wólka Czełmiska gm. Turobin. Za czasów okupacji niemieckiej piastował stanowisko wójta tejże gminy. Znany w okolicy ze swojej filonimieckiej roboty wysługiwał się gestapowcom wydając w ich ręce najlepszych Polaków demokracji.

Do pomocy w tej brudnej i antynarodowej robocie miał Zwolak znanego oberstolysa wsi Żórawie tej gminy Polskiego Józefa, syna Stanisława, który w swym wysługiwniu się Niemcom starał się przeciągnąć pana wójta obiecując sobie zajęcie tego stanowiska.

• Dzięki tym dwóm lotrom gestapowcy ujęli i posłali na drugi świat jedenastu uczciwych Polaków demokracji.

Oto lista straconych:

Małek Franciszek, mieszkaniec wsi Żórawie gm. Turobin, pracował na przymusowych robotach w Niemczech, a po utracie zdrowia został zwolniony. Po powrocie do domu za antyniemiecką propagandę postarali się ci panowie dla niego o lekką śmierć – kulę.

Wilk Wojciech z tejże wsi, Mamona Józef, wójt Żórawie gm. Turobin, Polski Szymon, Polski Michał, Wieleba Jan, Maciąg Jan, Gąga Stanisław, Jonasz Bolesław, Sokół Stanisław.

Jedenastu ofiar to Wołoszynek Franciszek, który został zbity przez gestapowców tak, że gdy wyszedł z wiczenia wszystkie części ciała i cały organizm miał nadwyrżony. Leczył się więc do tego czasu i dnia 7 lipca br. zakończył życie.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej i Wojska Polskiego na nasze tereny bojąc się sprawiedliwej kary jaka ich czeka, organizują bojówkę terrorystyczną wchodzącą w skład NSZ-etu i przedurządzają swoją robotę. Z ich ręki znów pada cały szereg dzialaczy, demokratycznych, których rodziny zostały jednocześnie doszczętnie ograbione i niemiłosiernie zbite. Pracę nich to został zamordowany soltys wsi Żórawie – demokrata Mierzwia Henryk, ciało którego dopiero po trzech dniach zostało odnalezione w rzecze.

Oni to rozbili z ludźmi „Podkowy” posterunek w Turobinie.

Teraz po utworzeniu się Rządu Jedności Narodowej ci hitlerowskie agenci na całe gardło krzyczą „jeszcze tak nie będzie”. Terrorystyczna „jedność”, która już chce spokojnie żyć usuwając z powierzchni ziemi wczorajszych swoich współpółników i partnerów, którzy dziś nie chcą z nimi chodzić.

Dom Polskiego Józefa często jest lokalem zebrań tych opryszków i bandytów.

W dniu 22 lipca we wsi Czerwcin gm. Turobin zabił dwóch synów niejaki Wojciech

Witek. Jeden z synów to jest Władysław jest jednym z lepszych wychowanków Zwolaka Pawła. Z tej okazji został zaproszony na to wesele i wódz Zwolak Paweł.

Przyjechał on z 8 uzbrojonymi ludźmi, których nazwiska są dobrze znane tamtejszej ludności. Podczas zabawy Zwolak wygłosił przemówienie „polityczne”. Mikołajczyka nazwał komunistą, bo jego zdaniem Mikołajczyk zgodził się na wprowadzenie w Polsce kolchozów. Na zakończenie oświadczył: „Zadna

ugoda dla nas nie ma znaczenia, my będziemy się bić do ostatniej kuli”.

Oto kto dziś nie myśli stawać do współpracy. Wszyscy powinni zdawać sobie sprawę z tego, że takich Zwolaków i Polskich należy tylko wyćpać jak wściekłych psów.

Ludność okolicy prosi władze by poczyniły kroki bardziej zdecydowane w celu bezwzględnej wyeliminacji tej szajki, przy czym zaznacza, że gdyby miała broń sama dalałaby sobie radę z tymi wyrodkami.

Wielki wiec Polskiej Partii Socjalistycznej w Lublinie

W dniu 25 lipca odbył się w sali kina „Apollo” w Lublinie wielki wiec Informacyjny PPS-u z udziałem prelegentów tow. Józefa Cyrankiewicza, generalnego sekretarza KW PPS w Warszawie. W pięknie udekorowanej emblematami partii sali kina zebrali się towarzysze nie tylko z Lublina, ale i z sąsiednich okolic. Cała sala wypełniona była po brzegi. Program wiecu przewidywał przemówienie informacyjne i część artystyczną, na którą złożyły się piosenki orkiestry ZZK i film pt. „Tęcza” oraz dodatki filmowe.

Odegraniem hymnu socjalistycznego „Czerwony Sztandar” otwarto zebranie.

Tow. Feliks Petruczyński, dowódca sekretarza PPS zajął zebranie, dziękując obecnym za tak wielkie zainteresowanie się sprawami Polskiej Partii Socjalistycznej i udziału głosu tow. Cyrankiewiczowi. Tow. Cyrankiewicz w swoim przemówieniu skonkretyzował postulat i wytyczne Polskiej Partii Socjalistycznej na najbliższą przyszłość. Omówił treść zgrubną działalność polskiego faszyzmu, który przez krótkowzroczną politykę, opartą na nierealnych podstawach, chciał szkodzić odradzającej się demokracji polskiej. Ostro potępił wybrki apolitycznej jednostki reakcyjnych hamujących klasie robotniczej, inteligentom pracującym i zorganizowanym chłopom pracę w dziele odbudowy zdevastowanej przez

okupanta ojczyzny. Wskazując na zgubne dla narodu posunięcia tzw. „rządu londyńskiego”, stwierdza, że antyradykalne nastawienie grup reakcyjnych spowodowało niebezpieczny wrzesień 1939 roku, który pograżył cały naród polski w nienotowany w dziejach świata cywilizowanego terror i ucisk hitlerowski. Zwraca uwagę na fizyczne wyniszczenie narodu przez okres pięcioletniej okupacji hitlerowskiej „nadludzi” i wskazuje na słusność polityki naszego Rządu Zjednoczenia Narodowego, który idąc po linii porozumienia z naszym wschodnim sąsiadem Rosją Radziecką, tą drogą zapewnia spokojny rozwój naszej Ojczyzny. Wskazując na doniosłość faktu utworzenia Rządu Jedności Narodowej i uznania go przez wszystkie wielkie mocarstwa z naszą sojuszniczką Rosją Radziecką na czele, stwierdza zupełne fiasko polityki sanacyjnej i zwracając się do zebranych towarzyszy, apeluje o pełne zaufanie do wszelkich posunięć Rządu i partii zaznaczając, że okres tymczasowości minął i teraz jako prawni właściciele naszej wolnej suwerennej demokracji Polscy musimy zakasać rękawy i wziąć się energicznie bez żadnych uraz do innych ugrupowań politycznych do uczciwej pracy nad odbudową zniszczonej Ojczyzny.

Demokracja jako gwarantka praw ludu pracy, dać będzie zawsze do wcielenia w czyn

Pierwsze samochody produkcji polskiej

Montownia samochodów w Łodzi znajduje się przy stacji kolejowej Łódź – Chojny w halach jednej z fabryk metalowych i wchodzi w skład państwowych zakładów motoryzacyjnych. Hale fabryczne o powierzchni około 3.500 m kw. obejmują magazyn podwozi, hale montażowe, magazyny budek szoferkich, opon i części blaszanych. Montownia posiada umywalnię i szatnię dla robotników. Organizację montażu rozpoczęto w czerwcu, mając na względzie konieczność tak najszybszego zmontowania wozów i oddania ich do użytku na najbliższe potrzeby transportowe państwa.

Przystąpiono do zakupu urządzeń niezbęd-

nych do montażu podwozi samochodów, gdyż hale przeznaczane na ten cel były puste po wywiezieniu przez okupanta wszelkich maszyn i urządzeń.

Wszystkim robotnikom i kierownikom w ciągu kilku dni przystąpiono do montażu pierwszych samochodów, wykonując w pierwszym tygodniu 30 samochodów, w drugim tygodniu – 50 samochodów, w trzecim – 50 samochodów, zwiększając produkcję z dnia na dzień i realizując z nadwyżką przewidziany plan. Dalszy montaż jest w toku, w najbliższym czasie przewidziane są nowe transporty samochodów i ciągników dla rolnictwa.

Dział poszukiwania rodzin w tygodniku „Radio i Świat”

WARSZAWA (Polpress). W tygodniku „Radio i Świat”, który wychodzić będzie od 22 bm. obok wiadomości technicznych i informacyjnych będzie zamieszczony dział poszukiwania rodzin. Ogłoszenia rodzin, które pragną odnaleźć swoich bliskich mają charakter dokumentalny i w ogromnej mierze spełniają rolę pośrednika między rozproszonymi po świecie rodzinami.

zasad socjalizmu wojującego, a PPS jako reprezentantka szerokiego rzesz ludu pracy wspólnie z bratnią organizacją PPR, w zgodzie z polityką doprowadzą mas ludu do dobrobytu należnego mu za jego wieloletnią ciężką walkę z kapitalizmem międzynarodowym, któremu pomaga rodzima reakcja, siącąc zamęt w naszym kraju. Nawołuje do karnego zdyscyplinowania się, tapienia wszelkich odruchów reakcyjnych i do pełnego zaufania do kierownictwa partii, która jako awangarda mas pracujących będzie strzegła praw robotnika, chłopu i inteligenta pracującego. Poruszając kwestię ziem zachodnich, nawołuje towarzyszy do masowego nasłaniania ziem nowoodzyskanych cieniem polskim, zdrowym myśleniem, narodowo uświadomionym, gdyż tylko w ten sposób możemy szybko spolonizować obszary przetrzasy ziem piastowych, odzyskanych w bohaterstwie, ciężkich zmaganiach naszych dzielnych żołnierzy z odwiecznym wrogiem polskości prusacem.

Tow. Eugeniusz Sado, wskazując na dotychczasową działalność Polskiej Partii Socjalistycznej, stwierdza, że PPS to symbol demokracji, to wypróbowana, ośrodkowa, praw ludu pracy i wskazując na pewne zgrzyty i nieporozumienia panujące pomiędzy dwiema bratnimi robotniczymi partiami PPS i PPR, potępił pewne jednostki nieporozumienia i nierozumienia idei ścisłej współpracy między partiami, które nie tylko, że bezwiednie rozbił ją zdecydowany zwarty blok ludu pracy, ale tym samym pomagając reakcji, która tylko czeka na to żeby front współpracy demokratycznej rozwarł.

Okrzykami na cześć silnej, wolnej, suwerennej, demokratycznej Polski, na cześć Rządu Jedności Narodowej, na cześć Polskiej Partii Socjalistycznej oraz odpiewaniem hymnu państwowego i „Czerwonego Sztandaru” zakończono wiec.

W części nieoficjalnej wyświetlano najnowsze tygodniki, aktualności i film pt. „Tęcza” wg scenariusza Wandy Wasilewskiej.

Było to rok temu

Siedząc przy otwartym oknie i patrząc na ruchliwą ulicę, gdzie wśród tłumów przechodzących powoli krokami z dumnie podniesioną głową, lub szybko z marszem na czoło i skupieniu na twarzy szli żołnierze Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, Irena marzyła.

Za parę dni minie rok od odzyskania niepodległości. Przypominała sobie te dni. Niemcy jak obryzde robotno wujając się gorączkowo, kopali pod Lublinem okopy, wykorzystując do tego spędzonych z urzędów i zakładów przemysłowych robotników, urzędników i inżynierów.

Przez cały dzień rozlegało się ochrypłym głosem krzyczące „Arbeiten, Arbeiten”. Biegali z nienawścią wśród tłumów, usiłując wykryć siedzących, stojących, czy też ukrytych w publicznych krzakach Polaków.

Naprawdę. Nie mogli wykryć opryszków, bo na pozór Polacy pracowali dobrze, ale robotnicy posiwiali się tężym krobieniem.

W niekończących okopach zajęli Niemcy stanowiska. Nie którzy zdezerutowani palili papierosa za papierosem, inni zgnębieni przetrzali gonarow na horyzont, jeszcze inni wściekali się, biegali od domu do domu i z wragim błogim nienawistni w oczach usiłowali przekonać umiarkowanych Polaków, że to jeszcze nie koniec, że chociaż muszą odejść na razie, bo taki jest rozkaz Führera, ale przysiądą z powrotem na pewno, trzeba tylko, by naród polski pomagał, należy wszystko zniszczyć, by nie nie dotarło się do rze polczywiskich, ni gę ni kura. I uciekali ścieżkami doprowadzającym do szale tronicznym spojrzeniem i ledwo widocznym uśmiechem.

Aż oddali do laty pierwsze echa zbliżającego się pogromu Niemiec i wolności Polski.

Coraz bardziej wykrzywiał się strachem mord bestii hitlerowskich, wczorajszych katów Majdanka, Oświęcimia, Treblinki, coraz bardziej jaśniejsze szczęście twarze Polaków.

Szwarnie lipcowe południe. Irena podbiegała biegała z kąt w kąt. Odgłosy wybuchów zbliżały się. Na widok ognia widać pożar. W myśli powstało pytanie: od pocisku?

Ol już tuż widać bliżej, w jakubowicach! Maruje się pracą ludzką i z dymem idzie trzask setek tysięcy twardych, spracowanych rąk. Mimo to radość ogarnia gnębionych przez pięć lat Polaków.

A niech ta się pali! Odłudniemy! To o Polskę, o wolność naszą i ich! Słowie schyliło się ku zachodowi, gdy Irena wyjrzała na świat i omdlała. Oto Niemiec z rozmachem rzucił widłami płonący mopek dymu na stołce. Ogień szybko obejmował wielkie słone i drzewo. W ciągu kilku minut dotarła i dom stały w płomieniach. Słuchał było tylko suchy trzask palących się bierwierni, ryk i kwik zwinem balonów zwierzat i brzęk kłosa ozalanych fryzów. Czerwona jężyła ognia wili się ku górze, ku niebu, jak gdyby z łabędzich ston zapalonego ku czci Boga zbrodni. Etoż! Wiele te pożary wokół, to dzieło niemieckiej zemsty!

Słowe już zasyło, gdy pierwsze czołgi radzieckie rozpoczęły atak. Przez pół godziny rwały się wokół pociski, słychać było tylko tarasowanie karabinów maszynowych i huk działo przeciwpancernych.

Siedząc w rowie Irena, przyczepiła palniskę obronie do chłodnej ziemi. Miała z radością, że wojna się kończy, że chwila wolności już blisko.

Wybuchy niechły. Noc położyła kres walce.

Ostatnia noc pod niemiecką okupacją, noc oczekiwania i tęsknoty. Zaczął padać deszcz. Drobny, rzęziwy, to znów ulgowy, padał całą noc bez przerwy. Rozmoka ziemia występowała pod nogami. W serce wkradła się obawa. Czy aby czołgi będą mogły przejść?

Dzień 23 lipca ustął ponury, pochmurny, mglisty. Co chwila padał deszcz. O godzinie 8-jej rano wybuchły rąjące się pociski zapadły Irenę do rowu. Z wyciem przelatowały nad nią i rozrywały się, uciekając śmierci. Niemcy na ten atak odpowiedzieli kontratakami, nie wytrzymał jednak potężnego natarcia Armii Czerwonej, po godzinie walki uciekli, zostawiając stopy amunicji, karabiny, działa. Natęgnięte walki osłabły. Na ogień czołgów radzieckich nie ma odpowiedzi, mimo to ogień ten nie ustaje. Irena siedzi w rowie nadsluchując. Z oddali dochodzi ją warkot motorku. To czołg! Serce na moment przestaje bić w pierś. Ostrożnie wysunęła głowę z rowu. Zobaczyła napierw wielkie, potem ogramną łufę. Okrzyk radości i triumfu wrwał się z jej piersi. To czołg radziecki! Na wieżycę widniejąc ogromna niecieramienna gwiazda i napis „Kolebiskę 34”.

A to spod grubego pancerna wysunął się z automatem w ręku tankista. Irena biegała ku niemu radośnie, radośnie i ciętym. Przecież to oni przed nią żołnierze, niosący narodowi polskiemu wolność, żołnierze sławnej Armii Czerwonej! Chciałaby go zatrzymać, opowiedzieć mu, jak na nich czekała i jak jest teraz szczęśliwa. Chciałaby, aby ocalił się, wyszedł z rowu, ubrał się, wyproszal. Taki jest przecież zwycięzca. Ale żołnierz Armii Czerwonej wysunął o Niemców, o działa, o nielada karabiny maszynowych. Otrzymał informację, zasłutował, z ulmichem uśmiechem do czoła i pojechał, wyciskając zasien-

nicami w rozmokłej ziemi głębokie bruzdy. Irena stała wśród rwących się pocisków ozolomiona i szczęśliwa.

A oto z wozów przez łany zboża jadą narybne czołgi. Jeden, dwa pięć, dziesięć – liczy. Nie można ich zliczyć, myli się. Jest ich dużo.

Słone ławą przez rowy, płoty, drzewa, niejakie imiercinomym gaden pocisków i kul. Ciężkie, potężne, zwrotne. Walka przetrwała na przaprda. Straty Niemców są ogromne. Ale i z drugiej strony są również straty. Oto rozbita czołg, ten który pierwszy wjechał do miasta. Obława zabita. Irena podchodzi do śmierelnych resztek. Nieustraszonej żal ogarnia ją, gdy patrzy na napis „Kolebiskę 34”. Obok zwołki czołgistów. W przydrożnym pyłe leży zabity pierwszy spotkany przez nią żołnierz wyzwoleniec Armii Czerwonej.

Tankista Gwardii Lejtant Winogradow A. D.”

Wieczna cześć i chwala ci bohaterze niezwykłej Armii. Pamiętaj o tobie żyć będzie w sercach naszych. Nie zabiera two szare oczy kraju rodzinnego, nie zabije już serce twoje na widok matki starej, oczekującej two go powrotu. Spoczywaj na wieki w bratniej polskiej ziemi.

Irena ochłodziła się z zadumy. Na ulicy różno barwny tłum idzie w różne strony. Chodzą żołnierze Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, ale wśród nich nie ma tankisty Winogradowa.

Leży on w grobie obok szoty Lublin – Lubartów. Żyje i żyć będzie wiecznie w sercu Ireny.

Na grobie jego jej ręka sadzone kwiaty kwiaty.

